

Dariusz Jarosz

SONDAŻE OŚRODKA BADAŃ OPINII PUBLICZNEJ (OBOP) W LATACH 1957–1989: REFLEKSJE HISTORYKA

Badania opinii publicznej, dokonane w okresie PRL są raczej rzadko wykorzystywane przez historyków zajmujących się tym okresem dziejów państwa i narodu polskiego. Jak sądzę można wskazać na co najmniej kilka przyczyn tego zjawiska. Wynika to przede wszystkim z dominującego dotychczas nurtu ich zainteresowań badawczych. Szczególnie intensywnie był eksplorowany okres między 1944/1945 a 1956 r. jako chronologicznie najwcześniejszy i kształtujący podstawowe reguły systemu władzy w Polsce komunistycznej. Wówczas, poza krótkim przedziałem czasowym do 1949/1950 r. socjologia jako „nauka burżuazyjna” straciła swoją pozycję dyscypliny akademickiej w Polsce. Zastąpiono ją wulgarną wersją marksizmu-leninizmu. W tej sytuacji badania socjologiczne, w tym sondaże opinii publicznej, nie były realizowane. Monopol na informacje o nastrojach społecznych uzyskały kręgi władzy. Substytutem takich badań były materiały sprawozdawcze przygotowywane przede wszystkim przez komitety PZPR i resort bezpieczeństwa publicznego. Nie jest przypadkiem, że historycy próbujący analizować ówczesną świadomość, postawy i zachowania społeczne czynią to głównie na podstawie tzw. informacji Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) i biuletynów Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Oba te typy dokumentacji stanowią bowiem trudne do przecenienia i unikalne źródło wiadomości na ten temat¹. Co ciekawe i na co zwraca uwagę w swoim artykule To-

¹ Można nawet postawić przewrotną tezę, że w MBP powstawały czasami opracowania, będące rzeczą jasną daleką od standardów naukowych, ale jednak próbą badania opinii publicznej. Warto wskazać choćby na powstały z inicjatywy Departamentu V MBP we wrześniu 1948 r. materiał dotyczący stosunków panujących na wsi. Chronologia jest w tym wypadku bardzo istotna. Chodziło o zbadanie stosunku społeczności lokalnych do dopiero co ogłoszonej decyzji o przeprowadzeniu kolektywizacji wsi. 20 pracowników tego departamentu otrzymało zadanie udania się na

masz Szarota, Polska była wtedy i wcześniej tematem badań opinii publicznej na Zachodzie².

Poważne badania naukowe nad okresem rozpoczętym w 1956 r. w zasadzie dopiero się zaczynają. Dotychczas zaowocowały one przede wszystkim opracowaniami dotyczącymi szczególnych napięć w stosunkach między władzami komunistycznymi i niektórymi grupami społeczeństwa (Czerwiec 1956, Marzec 1968, Grudzień 1970, Czerwiec 1976). Opisano również m.in. stosunki państwowo-kościelne i politykę władz wobec mniejszości narodowych. Dominuje analiza historii politycznej, co jest z pewnością zrozumiałe, ale daje daleko niepełny obraz rzeczywistości peerelowskiej. Gorzej jednak, że społeczeństwo funkcjonuje w tych pracach zwykle w roli terroryzowanego, represjonowanego i indoktrynowanego obiektu działań władz komunistycznych, pozostającego w permanentnym, choć nie zawsze równie silnym oporze wobec nich. Wymienione wcześniej „polskie miesiące” mają wyrażać najpełniej dominujący typ relacji między NAMI (społeczeństwem) i NIMI (władzą). W tym nurcie mieści się również niekłamany entuzjazm dla wspaniałych zachowań Polaków w okresie „rewolucji solidarnościowej” lat 1980–1981 i „podziemnego społeczeństwa” w okresie między 1982 a 1989 r. Niedostatek szeroko zakrojonych badań społecznych, w tym szczególnie dotyczących życia społecznego powoduje, że brak jest analiz różnych przejawów konformizmu społecznego i – szerzej – mechanizmów adaptacji społecznej.

Tymczasem socjologowie zajmujący się „późnym Peerelem” wskazywali na ważny fakt, że wartości społeczne, po stronie których opowiadało się społeczeństwo polskie, nie znajdowały, w skali masowej, swego wyrazu w sferze działań. Odrzucanie systemu dokonywało się głównie w sferze symbolicznej³. Mirosła-

dwa dni do swych rodzinnych wsi celem opracowania ankiety zawierającej 30 pytań. Mieli m.in. dowiedzieć się, jak „reaguje ludność na szeptaną propagandę wojenną” i antykołchozową, czy odnotowano przypadki gróźb wobec „biednych chłopów propagujących na wsi ideę kolektywizacji”, jaki jest stosunek „poszczególnych warstw ludności wiejskiej do zespołowej gospodarki rolnej”. Zob. Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (dalej – KC PPR), 295/IX/415, k. 132–249, Materiał dotyczący stosunków na wsi, 23 września 1948 r. Wydaje się, że skrupulatna kwerenda akt MBP pozwoliłaby na odnalezienie większej liczby takich dokumentów.

² T. Szarota, *Polska w świetle badań opinii publicznej na Zachodzie (1939–1953)*, „Przegląd Historyczny” 1974, z. 3, s. 505–514. Z artykułu (za zwrócenie na niego uwagi dziękuję autorowi) wynika, że już latem 1939 r. we Francji, Wielkiej Brytanii i USA były przeprowadzone sondaże, dotyczące stosunku opinii publicznej do ewentualnego zagarnięcia Gdańska przez Niemcy. Badania, w których Polska i Polacy byli obiektem zainteresowań miały miejsce również w okresie II wojny światowej i później. Pytano w nich m.in. o granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, o istnienie w powojennej Polsce demokracji (w 1947 r.) itp. Wzrost zainteresowania Polską przez ośrodki badania opinii publicznej na Zachodzie rozpoczął się po 1956 r., ale jak dotąd problem ten nie stał się tematem analiz historyków.

³ M. Marody, *Warunki trwania i zmiany ładu społecznego w relacji do stanu świadomości społecznej*, Warszawa 1986, s. 18–50.

wa Marody odnosząc się do kwestii reakcji między społeczeństwem a władzą w całym okresie Polski Ludowej stwierdziła: „Nikt dziś nie kwestionuje faktu, iż model ustrojowy, który przez czterdzieści pięć lat tworzył w Polsce instytucjonalne ramy życia społecznego, był modelem obcym i wprowadzonym siłą. Tym niemniej [...] przez długi czas cieszył się on poparciem znacznych odłamów społeczeństwa polskiego, którym umożliwił awans społeczny i cywilizacyjny. Jest również prawdą, że społeczeństwo polskie wielokrotnie przejawiało aktywny opór wobec, pewnych przynajmniej, poczynań władz, broniąc się przed przyjęciem ich decyzji lub walcząc o ich zmianę. Jednakże to nie walka, lecz przystosowanie wyznaczały codzienne funkcjonowanie jednostek”⁴.

Wynikająca z warsztatu historyka i bez wątpienia uzasadniona podejrzliwość do źródeł, zwłaszcza tych wytworzonych przez instytucje państwa komunistycznego powoduje niekiedy wyraźne lekceważenie (częściej w słowie mówionym niż pisanym) przekazów mówiących o stanach świadomości społecznej. Popularność uzyskuje przekonanie, że historyk dziejów najnowszych tak naprawdę może z pełnym przekonaniem orzekać – i to w sposób niedoskonały – o zachowaniach społecznych, których mierniki bywają w miarę „zobiektywizowane”. Stwierdzone przez socjologów skomplikowanie relacji między sferą aksjologii i zachowań Polaków tym bardziej utwierdza przekonanie, że prowadzenie „porządnych” i „solidnych” badań historycznych może dotyczyć na przykład – by posłużyć się problematyką bliską autorowi – zróżnicowania regionalnego spółdzielni produkcyjnych w Polsce, ale już w tylko ograniczonym stopniu mentalności chłopskiej w Polsce zwanej Ludową. Ten pogląd koresponduje z często wyrażaną opinią kolegów „z branży”, zajmujących się wcześniejszymi okresami dziejów, że „PRL to nie jest prawdziwa historia”, źródła do jego badania są albo niewiarygodne, albo jeszcze skrywane, a ci, którzy się nim zajmują podlegają bardziej niż inni badacze presji bieżącej polityki, jak wiadomo brudnej i niegodnej poważnego zainteresowania. Ponadto niechęć ta jest pogłębiona z powodu świadomości braku profesjonalnej wiedzy socjologicznej, która pozwoliłaby na samodzielną ocenę metodologicznej poprawności sondaży.

W tej sytuacji wskazywanie na pozytywki płynące z badań opinii publicznej w ośrodku podporządkowanym władzom partyjno-państwowym naraża autora takiego poglądu na wszystkie możliwe zarzuty składające się na końcowy wyrok mówiący o braku profesjonalizmu. Mimo to być może warto zastanowić się nad tym problemem. Zanim jednak taka próba zostanie dokonana konieczne wydaje się dokonanie skrótowej charakterystyki dziejów instytucji, której dokonania są przedmiotem tych rozważań⁵.

⁴ M. Marody, *Przemiany postaw ideologicznych i przystosowanie w systemie komunistycznym*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, pod red. T. Szaroty, Warszawa 2001, s. 137.

⁵ W tekście celowo ograniczam się do analizy badań OBOP i nie zajmuję się ustaleniami, dokonywanymi przez CBOS i inne ośrodki akademickie, które – mniej lub bardziej systematycznie

Geneza i rozwój OBOP

Powstanie OBOP jest nierozzerwalnie związane z odwilżą polityczną, jaka następowała z oporami po śmierci Józefa Stalina, a w Polsce osiągnęła swoje apogeum w październiku 1956 r. Coraz częściej pojawiały się – zwłaszcza w środowisku badaczy społecznych – głosy, że warunkiem naprawy powszechnie krytykowanej rzeczywistości społecznej jest przede wszystkim jej obiektywna i rzetelna diagnoza, do czego konieczne są badania socjologiczne⁶.

Badania opinii publicznej stały się modne w ówczesnej prasie. Już w listopadzie 1956 r. „Życie Warszawy” poprosiło czytelników o opinię na swój temat. W tymże roku w „Sztandarze Młodych” zorganizowano pierwszą wyspecjalizowaną komórkę badania opinii. W lutym 1957 r. gazeta ta ogłosiła wyniki badań „My, młodzież wieku atomowego”; nadeszło 501 wypowiedzi. Ogółem w tym roku redakcja tej gazety przeprowadziła wśród swoich czytelników 14 prasowych sondaży na różne tematy. Na wszystkie ankiety „Sztandar Młodych” uzyskał 12 229 odpowiedzi, średnio 873 na ankietę⁷.

Dla genezy OBOP niezwykle ważne znaczenie miała aktywność grupy socjologów skupionych w Sekcji Diagnostyki Społecznej Klubu Krzywego Koła. Tworzyli ją: Czesław Czapów, Wacław Makarczyk, Stanisław Manturzewski, Aleksander Matejko, Andrzej Rażniewski, Andrzej Siciński i Zygmunt Skórzyński. Czapów pracował wówczas w Biurze Listów przy Polskim Radio, do którego przychodziło wiele korespondencji, wymagającej analizy i opracowania. W tym samym czasie Andrzej Siciński był zatrudniony w Pracowni Socjologicznej, która powstała w ramach Biura Studiów i Ocen Programu Polskiego Radia, kierowanego przez Macieja Kwiatkowskiego. Zajmowała się ona głównie analizą listów na temat programu radiowego. Obie instytucje stanowiły załączek OBOP.

Jednak jego powstanie byłoby dużo trudniejsze bez pomocy profesjonalnej, udzielonej przez Institut Français d'opinion publique. Dzięki kontaktom dyrektora tej placówki Jeana Stoezela z prof. Adamem Schaffem możliwe okazało się

– zajmowały się badaniami opinii publicznej. Wynika to ze świadomości ogromu materiału, jaki musiałby być dodatkowo poddany analizie. Jest to temat raczej na osobną monografię o dziejach badania opinii publicznej w Polsce niż na zwięzły artykuł (esej), do której napisania nie czuję się odpowiednio przygotowany. Ponadto cezura końcowa mojego szkicu (1989 r.) ma oczywisty związek z załamaniem się PRL jako pewnego typu państwa. Badania opinii publicznej są rzecz jasna nadal kontynuowane i możemy mówić obecnie wręcz o ich rozkwicie, ale mój tekst ma zwrócić uwagę na ich wartość w warsztacie historyka okresu PRL, co limitowało długość okresu, jakim się zajmę.

⁶ J. Sobczak, „Polski Gallup”. *Powstanie i pionierskie lata Ośrodka Badania Opinii Publicznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1999, nr 4, s. 63–64.

⁷ P. Kwiatkowski, *Początki badań opinii publicznej w Polsce (1956–1964)*, w: *Idee a urzędzanie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego. Zbiór rozpraw pod redakcją Ewy Nowickiej i Mirosława Chałubińskiego*, Warszawa 1999, s. 173–174.

umieszczenie na wielomiesięcznych stażach w tym i innych ośrodkach socjologicznych Francji młodych polskich naukowców: Anny Pawełczyńskiej, Wacława Piotrowskiego i Renaty Szwarz-Tulli, którzy zapoznali się również z metodologią badań opinii publicznej⁸. Ważne znaczenie dla kontaktów socjologów polskich z nauką zachodnią miało legendarne seminarium zorganizowane przez UNESCO dla polskich naukowców z dziedziny nauk społecznych w Paryżu we wrześniu i październiku 1956 r. To wówczas nawiązane kontakty (m.in. Stefana Nowaka z Paulem F. Lazarsfeldem), jak ustaliła Janina Sobczak – „zaowocowały stałą współpracą i przyniosły OBOP wsparcie metodologiczne i promocyjne”⁹. Już wkrótce Lazarsfeld odwiedził po raz pierwszy Polskę (luty 1958 r.). We wrześniu 1958 r. uczestniczył w zorganizowanym przez PAN i Departament Nauk Społecznych UNESCO seminarium naukowym, na którym prezentowano m.in. pionierskie badania postaw studentów warszawskich¹⁰.

Jak przyznawali po latach twórcy i pierwsi pracownicy OBOP, chcieli „kruścić stalinizm przy pomocy socjologii» i ujawniać prawdę o społeczeństwie”, „otworzyć usta ludziom z zamurowaną gębą”. Mieli sądzić, że „mówiąc w imieniu społeczeństwa, zmuszą władzę do liczenia się z nim”¹¹. Realizacja tych zadań wymagała stworzenia odpowiedniej placówki badawczej.

28 lutego 1958 r. wydane zostało zarządzenie podpisane przez wiceprzewodniczącego Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” Tadeusza Galińskiego w sprawie utworzenia Redakcji (Ośrodka) Badania Opinii Publicznej przy Biurze Listów. Nowa jednostka organizacyjna, powstała formalnie 1 lutego 1958 r., miała się zajmować: „prowadzeniem badań naukowych opinii publicznej dla potrzeb społecznych, na użytek władz państwowych i kierownictwa Partii, jak również na użytek Komitetu oraz innych zainteresowanych instytucji i organizacji, współpracą z placówkami naukowymi zależnie od rodzaju badanych zagadnień, przekazywaniem informacji o wynikach badań instytucjom odpowiedzialnym za określony odcinek życia społecznego” oraz „dostarczaniem materiałów do wykorzystania przez radio i prasę”. Obsadę personalną i etatową ośrodka, w myśl zaleceń kierownictwa Komitetu, miał ustalić dyrektor Biura Kadr w porozumieniu z dyrektorami Biura Planowania i Biura Listów¹².

Zarządzeniem nr 93/58 przewodniczącego Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” z 20 grudnia 1958 r. w sprawie utworzenia „Ośrodka Badania Opi-

⁸ A. Schaff, *Moje spotkania z nauką polską*, Warszawa 1997, s. 83; J. Sobczak, *op. cit.*, s. 66.

⁹ J. Sobczak, *op. cit.*, s. 67.

¹⁰ *Ibidem*, s. 67.

¹¹ A. Sułek, *Jak Gomułka postanowił powiedzieć prawdę*, „Gazeta Wyborcza” z 27 lutego 1998 r.

¹² Archiwum Taylor Nelson Sofres Ośrodka Badania Opinii Publicznej (dalej – ATNS OBOP), Zarządzenie nr 21/58 Przewodniczącego Komitetu Do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” w sprawie utworzenia Redakcji (Ośrodka) Badania Opinii Publicznej przy Biurze Listów, Warszawa, 22 lutego 1958 r.

nii Publicznej”, Redakcja Badania Opinii Publicznej w Biurze Listów została zlikwidowana i w jej miejsce utworzono samodzielny Ośrodek Badania Opinii Publicznej o podobnych kompetencjach¹³.

Powołano Radę Naukową OBOP, do której weszli: Stanisław Ossowski, Antoni Rajkiewicz, Wiesław Sadowski, Adam Schaff, Edward Strzelecki (przewodniczący) i Jan Szczepański. Kolegium na bieżąco kierujące ośrodkiem tworzyli: A. Pawełczyńska (kierownik), Z. Skórzyński (sekretarz naukowy), A. Siciński (kierownik pracowni socjologicznej) i Józef Kowalczyk (pracownia realizacji). Stałymi pracownikami badawczymi byli: Waław Makarczyk, Jan Malanowski, A. Pawełczyńska, Henryk Stasiak, A. Siciński, Z. Skórzyński i Włodzimierz Weśółowski. Ponadto utworzono pięcioosobowy zespół personelu pomocniczego. Do 1965 r. ośrodkiem kierowali A. Pawełczyńska (dyrektor), A. Siciński (wicedyrektor do spraw naukowych) i Jan Karol Falewicz (wicedyrektor do spraw organizacyjnych)¹⁴.

W dziejach OBOP-u w PRL można wyróżnić kilka okresów, różniących się przede wszystkim sposobem traktowania go przez władze zwierzchnie.

Stosunkowo niezłe Ośrodek funkcjonował do 1964 r. W latach 1958–1964 w jego ramach zrealizowano ponad 100 projektów, obejmujących bardzo szeroką problematykę badawczą (tablica 1).

Tablica 1

Skrócony wykaz badań ankietowych OBOP z lat 1958–1964

Symbol ankiety	Rok realizacji	Tytuł
001	1958	Warunki mieszkaniowe (Warszawa)
002	1958	Stosunek do redukcji etatów
003	1958	Oszczędzanie pieniędzy
004	1958	Ankieta dla ankierów
005	1958	Ocena zawodów (Warszawa)
006	1959	Stosunki społeczno-gospodarcze wsi
007	1959	Budżet czasu mieszkańców Warszawy
008	1959	Prasa i radio (ogólnopolskie)
009	1959	Prasa i radio (warszawskie)
010	1959	Wydajność pracy

¹³ *Ibidem*, Zarządzenie nr 93/58 Przewodniczącego Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” w sprawie utworzenia „Ośrodka Badania Opinii Publicznej”, Warszawa, 20 grudnia 1958 r.

¹⁴ P. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 178.

011	1959	Potrzeby społeczno-kulturalne wsi
012	1959	Polityka cen
013	1959	Plany życiowe absolwentów szkoły średniej
014	1959	Stosunek społeczeństwa do teatru
015	1959	Mój światopogląd
016	1959	Stosunek młodych robotników do nauki i zawodu
017	1959	Stosunek młodzieży wiejskiej do wykonywanego zawodu
018	1959	Stosunek społeczeństwa do przyrostu naturalnego
019	1959	Doświadczenia ankierów OBOP
021	1959	„Kurier Szczeciński”
020	1959	Sprawy osób w wieku emerytalnym
022	1960	Rolnicy o swoim gospodarstwie
023	1960	„Co się nam podoba”. Plastyka użytkowa (Warszawa)
024	1960	Jak ludzie pracują
025	1960	Zajęcia czasu wolnego ludności miejskiej
026	1960	Struktura żywienia ludności miast
027	1960	Informacja gospodarcza prasy i radia
028	1960	Nasze dążenia i warunki życiowe
030	1960	Potrzeby ludności Szczecina
031a	1960	Autostop
031b	1960	Co sądzisz o autostopie
032	1960	Kto kogo lubi
033	1960	Stosunek kobiet do pracy zarobkowej
034	1960	Oceniamy zawody i stanowiska
035	1960	Szukamy życiowego ideału (M*+W**)
038	1960	Mieszkańcy Nakła o sprawach miasta
029	1961	Ankieta dla mieszkańców
036	1961	Nasze upodobania i zwyczaje (M+W)
037	1961	Nasze miejsce w społeczeństwie
039	1961	Moje przedsiębiorstwo i moja praca
040	1961	Jak ulepszyć komunikację w Warszawie (Warszawa)
041	1961	Ankieta dla personelu inżynieryjno-technicznego Fabryki Urządzeń Mechanicznych „Poręba”

042	1961	Wczasy i turystyka (M+W)
043	1961	Wczasy naszych dzieci (M+W)
044	1961	Smacznie? Tanio? Przyjemnie?
045	1961	Problemy współżycia między ludźmi
046	1961	Jak ulepszyć opiekę lekarską (Warszawa)
047	1961	Nasi żołnierze
049	1961	Zakupy w Warszawie (Warszawa)
050	1961	Nasze zainteresowania + Quiz
051	1961	My i środowisko społeczne
052	1961	Zainteresowania i potrzeby budowniczych Turowsza
053	1961	Wakacje naszych dzieci
054	1961	Mój ostatni urlop
055	1961	Jakich ludzi cenimy (W)
056	1961	Jakich ludzi cenimy (M)
057	1962	Zajęcia i dążenia młodzieży
058	1962	Oceniamy filmy
059	1962	Sprawy osiedla i jego mieszkańców (+Warszawa)
060	1962	Sprawy zdrowia i choroby (Warszawa)
061	1962	Mieszkańcy Puław o sobie i swoim mieście
062	1962	Wypoczynek i turystyka
063	1962	Wypoczynek naszych dzieci
064	1962	Jak zaopatrujemy się w odzież (Warszawa)
065	1962	Co myślę o rozwodach
066	1962	Nasze pragnienia i obawy o przyszłość
067	1962	Praca i zainteresowania rolników
068	1962	Sprawy rolników i ich gospodarstw (Płock, Puławy)
069	1962	Dziecko w szkole i domu
070	1962	Ankieta dla mieszkańców Złocieńca
071	1962	Co jemy i pijemy (M)
072	1962	Co jemy i pijemy (W)
073	1962	Sprawy rolników i ich gospodarstw
074	1962	Wakacje naszych dzieci

075	1962	Wypoczynek Warszawiaków (Warszawa)
076	1962	Zajęcia czasu wolnego (Katowice)
048	1963	Rodzice i dzieci a prawo
077	1963	Rezerwiści o służbie wojskowej
078	1963	Ocena rejonu zamieszkania (Warszawa)
079	1963	Ocena rejonu zamieszkania (tereny podwarszawskie)
080	1963	Nasze zainteresowania muzyczne (M)
081	1963	Nasze zainteresowania muzyczne (W)
082	1963	Oceniamy kółka rolnicze
083	1963	Kłopoty i radości dnia codziennego
084	1963	Sprawy dziedziczenia ziemi i spłat rodzinnych
085	1963	Życie w moim mieście (Ińsko, Węgorzyno, Stargard, Łobez)
086	1963	Warunki i trudności życiowe mieszkańców Słupska
087	1963	Co myślę o miastach Polski (M+Warszawa)
088	1963	Co myślę o miastach Polski (W)
089	1963	Jak postępować z dziećmi gdy dorastają
090	1963	Problemy współczesnego świata
092	1963	Zainteresowania czytelnicze
093	1963	Rok 1963 i życzenia noworoczne
094	1963	Usługi kółka rolnicze a gospodarstwa chłopskie
095	1963	Mój tegoroczny wypoczynek
091	1964	Komu i gdzie lepiej się żyje
096	1964	Nasz dom i zdrowie rodziny
097	1964	Życie w moim mieście (Szczecin)
098	1964	Zajęcia czasu wolnego (A,B)
099	1964	Moje zajęcia pozaszkolne (A, B+Warszawa)
100	1964	Nasze życie towarzyskie (Warszawa)
101	1964	Wypoczynek i rozrywki
102	1964	Życie w moim mieście (Koszalin)
103	1964	Historia – nauczycielka życia (M)
104	1964	Historia – nauczycielka życia (W)
105	1964	Surowość czy łagodność (M)

106	1964	Surowość czy łagodność (W)
107	1964	Nasi zagranicą (wyjeżdżający) Warszawa
108	1964	Nasi zagranicą (niewyjeżdżający) Warszawa
109	1964	Życie w PGR-ach
110	1964	Ankieta dla gospodarzy
111	1964	Ankieta dla letników
112	1964	O miłości i małżeństwie
113	1964	Moje radio
115	1964	Co myślę na temat radia
116	1964	Samopoczucie, usposobienia, skłonności

*M – miasto; **W – wieś.

Źródło: ATNS OBOP, *Skrócony wykaz badań ankietowych OBOP*.

Jak widać tematyka badań koncentrowała się wokół kilku bloków tematycznych, takich jak: praca i przemysł (wybór zawodu, postawy wobec pracy, ocena warunków pracy), życie miast (warunki życia i poczucie stabilizacji, ocena rejonów zamieszkania, życie osiedli spółdzielczych), wieś i rolnictwo (polityka rolna, gospodarstwa zaniedbane, chłopci-robotnicy, migracje), kultura masowa (środki masowego komunikowania, czas wolny, turystyka i wypoczynek), postawy społeczne (postawy młodzieży), świadomość prawna, opinie o problemach międzynarodowych, opinie o wojsku oraz konsumpcja i rynek (spożycie i prognozy rynkowe, ocena zaopatrzenia i usług, konsumpcja alkoholu, sytuacja materialna ludności).

Rozległość badań socjologicznych, wychodzących również z kręgu uczonych skupionych w OBOP już wkrótce wzbudziła zastrzeżenia ówczesnych władz. Jako symptom narastającego konfliktu odebrano artykuł Adama Schaffa *Ankietomania czyli o rozwoju polskiej socjologii* zamieszczony w tygodniku „Polityka” w kwietniu 1962 r.¹⁵ Autor pisał w nim, że „walka przeciw ankietomanii, przeciw wulgaryzacji i łatwiznie badań socjologicznych nie jest walką przeciw socjologii, lecz o socjologię, o prawdziwie naukowy i wszechstronny jej rozwój”. Nazwa OBOP pojawiła się w tym tekście tylko raz: „jeśli Ośrodek Badania Opinii Publicznej bada u nas przy pomocy ankiet (inna rzecz, że ich zestawienie jest sprawą nie tak łatwą, jakby się to mogło wydawać, i stąd błędy wynikające z nie dość poważnego nieraz podejścia do zagadnienia) przejawy opinii jako źródło informacji, to robi rzecz słuszną i właściwą. Jeśli natomiast rozszerza się to uznanie

¹⁵ „Polityka” 1962, nr 16; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1998, s. 401–402.

metody ankietowej na możliwość badania przy jej pomocy – na dodatek na podstawie jednej ankiety – tak złożonego zjawiska, jak ideologia środowiska studenckiego w okresie burzy i naporu i na tej podstawie buduje się pracę teoretyczną, to mamy do czynienia z ciężkim nieporozumieniem”. Atak na badania studentów Warszawy realizowane m.in. przez Stefana Nowaka był bardzo czytelny¹⁶.

W sukurs Schaffowi szedł Jerzy Wiatr¹⁷. Pisał o inflacji ankiet, ich niedoskonałości metodologicznej i lekceważeniu innych metod badawczych, takich jak systematyczna obserwacja wybranych środowisk i metoda historyczno-porównawcza. Ankiet jako źródła wiedzy o rzeczywistości bronił Władysław Bieńkowski¹⁸: „Na pewno nasze (i nie tylko nasze) badania społecznej rzeczywistości są niedoskonałe, w wielu jeszcze punktach nie wytrzymują krytyki. Wszakże nie wydaje się, aby wnioski na niedoskonałych ankietach oparte musiały być gorszą podstawą dla społecznej praktyki od uogólnień płynących z czystego objawienia”. Ankietę jako narzędzie badawcze, „bez którego się trudno dzisiaj obejść” oceniał również Aleksander Wallis¹⁹. Najbardziej krytyczna w stosunku do poglądów wyrażonych przez Schaffa była wypowiedź Stanisława Ossowskiego²⁰, który nie tylko bronił badań środowiska studentów warszawskich jako jednych z najbardziej metodologicznie poprawnych, ale również samej metody. Zdecydowanie sprzeciwił się tezie jakoby „ankietomania była” przeciwstawiana „obiektywnym procesom społecznym”. Dla socjologa – przypominał dyrektorowi Instytutu Filozofii i Socjologii PAN A. Schaffowi – „wszystkie »subiektywne stany świadomości«, skoro zostały uzewnętrznione, stają się obiektywnymi faktami społecznymi, tak samo jak budowanie mostu albo lot sputnika”. W dyskusji wypowiedzieli się również m.in. psycholog Tadeusz Tomaszewski²¹, Jan Szczepański²² i Stefan Nowakowski²³. Zamykał go artykuł Schaffa będący przede wszystkim próbą polemiki z Ossowskim²⁴.

Najbardziej jednak ważki głos z punktu widzenia dalszych losów badań ankietowych i OBOP pojawił się w „Nowych Drogach” w 1963 r. Autorem zamieszczonej tam wypowiedzi był Andrzej Werblan²⁵, zajmujący się sprawami

¹⁶ Zob. na ten temat: A. Sułek, „*Studenci Warszawy*” i inne badania w kręgu Stanisława Ossowskiego, „*Kultura i Społeczeństwo*” 1999, nr 4, 50–52.

¹⁷ J. Wiatr, *Pokusy łatwego empiryzmu*, „*Polityka*” 1962, nr 18.

¹⁸ W. Bieńkowski, *Wiedzieć czy nie wiedzieć*, „*Polityka*” 1962, nr 19.

¹⁹ A. Wallis, *Błędy metody czy jej zastosowania*, „*Polityka*” 1962, nr 20.

²⁰ S. Ossowski, *W sprawie badań ankietowych*, „*Polityka*” 1962, nr 19.

²¹ T. Tomaszewski, *O czym można wiedzieć na podstawie ankiety?*, „*Polityka*” 1962, nr 21.

²² J. Szczepański, *O ankietach, ankietomanii i kretynizmie matematycznym*, „*Polityka*” 1962, nr 23.

²³ S. Nowakowski, *O modzie na socjologię*, „*Polityka*” 1962, nr 24.

²⁴ A. Schaff, *Jeszcze raz o nakietomanii*, „*Polityka*” 1962, nr 27.

²⁵ A. Werblan, *O socjologii krytycznie (Niektóre problemy ideologiczne współczesnej socjologii polskiej)*, „*Nowe Drogi*” 1963, nr 7.

nauki w KC PZPR. Nawiązując do scharakteryzowanej wcześniej dyskusji na łamach „Polityki” stwierdzał: „Nikt z marksistów nie przeczy pożytkowi i zasadności naukowej, a nawet konieczności badań empirycznych. Postęp wiedzy o społeczeństwie bez tych badań byłby niemożliwy. Rzecz jednak w tym, że w niektórych kręgach socjologów pojawił się kult wąskiego empiryzmu i negowanie znaczenia refleksji teoretycznej. Łączyło się to i łączy ze schlebaniem amerykańskiej socjologii jako rzekomo przodującej pod względem ścisłości i precyzji badawczej”. I w tym wypadku kamieniem obrazy były badania studentów Warszawy, rzekomo oparte „na takich założeniach wyjściowych, które ułatwiały interpretację wyników w duchu niemarksistowskim i politycznie szkodliwym. Szereg pytań w ankiecie, stanowiącej podstawę tego badania, skonstruowano pod wpływem rewizjonistycznych koncepcji i ocen politycznych, co sprzyjało wyprowadzeniu zniekształcających prawdę wniosków o stosunku młodzieży do socjalizmu, o ZMP i jego aktywie itp.” Jednym z wniosków, wyciągniętych przez Werblana w efekcie przedstawionej diagnozy sytuacji było wskazanie na konieczność „zwiększenia roli instancji powołanych do koordynowania badań socjologicznych i nadawania im kierunku oraz wzrostu roli członków partii w tych instancjach”.

Artykuł Werblana wyraźnie przygotowywał grunt pod oskarżenia, jakie padły pod adresem socjologii polskiej z ust Władysława Gomułki na XIII plenum KC PZPR 4 lipca 1963 r. Pierwszy sekretarz KC PZPR krytykował socjologów za uleganie zachodnim modom „odpolitycznienia” nauk społecznych, przyjmowanie nowych pojęć o „ruchliwości społecznej” w miejsce walki klas w interpretacjach uwarstwienia społecznego, pomijanie osiągnięć nauki radzieckiej itp.²⁶

Efektom tych politycznych zastrzeżeń były zmiany zarówno obsady personalnej, jak również profilu działania OBOP. Pod wpływem tego wzrastającego nacisku prezes Komitetu do Spraw Radia i Telewizji Włodzimierz Sokorski postanowił ograniczyć działalność Ośrodka niemal wyłącznie do badania odbioru radia i telewizji. W tej sytuacji jego dyrekcja (A. Pawełczyńska i A. Siciński) zrezygnowała z funkcji²⁷.

21 stycznia 1965 r. przewodniczący Radiokomitetu wydał zarządzenie o połączeniu OBOP z Redakcją Studiów i Oceny Programów i utworzeniu z dniem 1 lutego 1965 r. Ośrodka Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych (OBOPiSP; w 1986 r. powrócono do nazwy OBOP). Oznaczało to nałożenie kagańca na badania opinii publicznej, skoncentrowanych głównie na analizach opinii słuchaczy o programie RP i TV i odejście wielu wartościowych pracowników. Zaistniała konieczność opierania się na pracy tylko ankierów społecznych.

²⁶ W. Gomułka, *O aktualnych problemach ideologicznej pracy partii*, „Nowe Drogi” 1963, nr 8, s. 19–23.

²⁷ J. Sobczak, *op. cit.*, s. 77.

Zmiany w sposobie funkcjonowania omawianej placówki dobrze oddaje zestawienie liczby prowadzonych badań i publikacji na ich temat w latach 1965–1990 (tablica 2).

Tablica 2

Badania, komunikaty, raporty, wydawnictwa OBOP w latach 1965–1989²⁸

Rok	Typy badań		Komunikaty – raporty			
	Różne	Panel	Komunikaty społeczne*	Komunikaty medialne**	Raporty telewizyjne histogramowe	Raporty radiowe histogramowe
1965	7			1		
1966	9			4		
1967	19			14		
1968	17			19		
1969	14			21		
1970	19			39		
1971	23			36		
1972	21			141		
1973	20	8	12	219		
1974	22	43	29	112		
1975	12	41	41	81	31	
1976	6	43	26	44	43	
1977	7	33	30	39	43	16
1978	9	32	38	26	43	43
1979	7	32	27	21	40	35
1980	7	34	29	39	46	39
1981	14	35	39	20	38	30
1982	7	26	37	18	33	29
1983	33	25	62	35	37	33

²⁸ Ze względu na to, że liczba badań OBOP, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych gwałtownie wzrasta, a ponadto coraz częściej dotyczą one programów radiowych i telewizyjnych, zrezygnowałem z wymieniania ich tytułów. Dla lat 1965–1974 OBOP dysponuje *Bibliografią adnotowaną prac Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych* (Warszawa 1985) i tam można odnaleźć bardziej szczegółowe informacje.

1984	16	27	54	63	40	39
1985	9	33	61	56	46	45
1986	5	32	43	50	47	44
1987	10	32	59	33	43	41
1988	7	31	42	26	43	41
1989	5	34	49	11	41	40

* Komunikaty poświęcone różnym dziedzinom życia społecznego.

** Komunikaty z badań dotyczących publiczności radiowej i telewizyjnej.

Źródło: ATNS OBOP.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych OBOPiSP znów przeżywał lepszy okres ze względu na sprzyjający klimat polityczny wobec badań opinii publicznej w kręgach nowej ekipy władzy Edwarda Gierka. Stworzono sieć wyszkolonych, płatnych ankierów i uruchomiono (w 1974 r.) system stałych pomiarów audytoriów radia i TV oraz ciągłych, powtarzalnych badań opinii i nastrojów społecznych. Wzrosła liczba prowadzonych sondaży. Wtedy również zaczęły ukazywać się cotygodniowe komunikaty z badań widowni telewizyjnej. Przybierały one na ogół postać krótkich sond realizowanych wśród członków panelu radiowo-telewizyjnego. Ten rodzaj symbiozy badań mediów elektronicznych oraz społeczno-politycznych przetrwał w OBOP aż do 1994 r., kiedy to ostatecznie oddzielono oba ich typy. W 1975 r. Ośrodek rozpoczął wydawanie kwartalnika naukowego „Przekazy i opinie”, poświęconego problemom funkcjonowania radia i TV oraz teorii masowego komunikowania oraz „Aktualności Radiowo-Telewizyjnych” (od 1972 r.), przeznaczonych dla twórców programów radia i TV.

Załamaniem koniunktury politycznej dla gierkowskiej ekipy władzy miało również wpływ na zmiany w traktowaniu Ośrodka. Po wydarzeniach w Radomiu i Ursusie w 1976 r. wszystkie komunikaty OBOPiSP, w tym także te dotyczące badań audytoriów, opatrzone klauzulą „poufne”, a krąg ich odbiorców został zawężony. Skrajnym przypadkiem, zresztą nieodosobnionym, był komunikat z czerwca 1980 r. sygnalizujący wyjątkowe pogorszenie się nastrojów społecznych, który opublikowano tylko w jednym egzemplarzu. Znacznie zmniejszyła się również liczba badań.

Kolejna zmiana nastawienia rządzących do Ośrodka nastąpiła latach osiemdziesiątych. Władze poczęły częściej niż wcześniej korzystać z sondaży socjologicznych jako miernika nastrojów i opinii społecznych. Pojawiła się konkurencja dla omawianej placówki w postaci rządowego Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS, od 1982 r.)²⁹, ale również coraz aktywniejszych na tym polu przedsięwzięć, podejmowanych przez ośrodki akademickie.

²⁹ CBOS powstał w 1982. Pierwsze badanie („Płace w opinii robotników warszawskich

Transformacja systemowa wycisnęła swoje piętno również na organizacji i zadaniach tej placówki. 1 października 1993 r. w związku z przekształceniami Państwowej Jednostki Organizacyjnej „Polskie Radio i Telewizja” OBOP został przeniesiony do Telewizji Polskiej, tracąc bezpośredni kontakt instytucjonalny z Polskim Radiem, co pociągnęło za sobą zaprzestanie regularnego pomiaru audytorium radiowego. Od 1 stycznia 1994 r. stał się częścią spółki Telewizja Polska S.A. Wreszcie 30 września 1998 r., po podpisaniu umowy o prywatyzacji spółka z o.o. Taylor Nelson Sofres objęła 60% udziałów w kapitale zakładowym Ośrodka (40% zostało przy TVP S.A.). Odtąd oficjalna nazwa analizowanej placówki brzmi obecnie Taylor Nelson Sofres Ośrodek Badania Opinii Publicznej (TNS OBOP).

Historyk wobec badań OBOP

Wskazane już wcześniej zastrzeżenia historyków co do badań opinii publicznej wzmocniają opinie niektórych socjologów wskazujące na ich niedoskonałość metodologiczną. Wśród nich bodaj najpełniej swą nieufność prezentował Antoni Sułek. Znany socjolog zwracał uwagę na wpływ badacza (osoby lub ośrodka) i zleceniodawcy na rzetelność badań. Wskazywał ponadto na rolę wartości i opinii dominujących w społeczeństwie (skłonność do odpowiedzi konformistycznych wobec standardów oficjalnych i grupowych). Ośrodki badawcze w PRL – twierdził – były z reguły agendami władzy, od niej zależnymi. Istniały jednak również inne, bardziej niezależne (akademickie). Naukowcy z obu rodzajów ośrodków różnili się nieco postawami politycznymi. Porównując wyniki ustaleń dokonanych przez CBOS i w serii badań „Sprawy Polaków” realizowanych pod kierunkiem Władysława Adamskiego przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN i UW stwierdził, że najbardziej zbliżone są tam wyniki badań zaufania do głównych instytucji życia politycznego. Istotne różnice punktowe pojawiły się w kwestiach drażliwych politycznie; w tych „bardziej neutralnych” ich nie było. Sułek ostrzegał przed tzw. efektem ankieterskim, polegającym najogólniej na uzgadnianiu odpowiedzi z własnymi wyobrażeniami o respondentach i z oczekiwaniami w stosunku do nich. Wskazywał ponadto na stroniczy wpływ kwestionariusza (odpowiedzi badanych zależą bowiem nie tylko od ich opinii, lecz także od pytań, za pomocą których chce się je ustalić) i doboru próby badawczej. Nie bez

zakładów przemysłowych”) przeprowadził wiosną 1983 r. Do końca 1989 r. liczba sondaży firmowanych przez Centrum wyniosła 134, a ich wyniki zawarto w 441 powielonych raportach oraz w licznych opracowaniach drukowanych w jego „Biuletynie”. Zob. A. Sułek, *CBOS w latach osiemdziesiątych*, w: *Spółczesność i władza lat osiemdziesiątych w badaniach CBOS*, Warszawa 1994, s. 9–14.

wpływu na końcowy efekt pozostawał – jego zdaniem – charakter ośrodka badawczego, stopień pluralizmu i możliwości ekspresji itp.³⁰ Zastrzeżenia A. Sułka były przedmiotem polemiki wyjaśniającej niektóre z podnoszonych przez niego kwestii³¹.

Nie wdając się w zawiłe i kontrowersyjne nawet dla profesjonalnych socjologów kwestie metodologiczne, chciałbym jedynie poczynić pewne uwagi wynikające przede wszystkim z konfrontacji wiedzy historyków na temat okresu, którego badania te dotyczą oraz lektury znacznej części wyników badań opinii publicznej dostępnych w Archiwum TNS OBOP.

Kwestia chyba najważniejsza; historyków, tak jak i socjologów, przede wszystkim interesuje możliwość wnioskowania na podstawie tych badań o rzeczywistych poglądach respondentów na temat kwestii objętych kwestionariuszem badawczym. Należy zdawać sobie jednak sprawę z tego, że czasami trudno jest ustalić, i to bez względu na ocenę metodologiczną ich poprawności, w jakim stopniu uzyskane odpowiedzi odzwierciedlają owe zapatrywania. Prowadzone w latach siedemdziesiątych badania konformizmu społecznego Polaków wskazują, że rozdział między opiniami deklarowanymi a faktycznie zinternalizowanymi i wyznawanymi mógł być znaczny. Wydaje się jednak, że dotyczył on najbardziej owych kwestii tzw. drażliwych politycznie, a dużo mniej innych, związanych na przykład z materialnymi warunkami życia, pracą zawodową, hierarchią prestiżu społecznego itp. Stąd wynika ważny postulat metodologiczny związany z wykorzystaniem badań OBOP w warsztacie historyka: konieczność oceny możliwych ideologiczno-politycznych uwikłań tematu badań i ich potencjalnego wpływu na uzyskane wyniki. Powinna ona być dokonana na podstawie znajomości realiów epoki w oparciu o inne kategorie źródeł i istniejące opracowania naukowe. Na tej podstawie warto wyodrębnić grupę badań, które bądź to przez ich uczestników, bądź wykonawców (nierzadko jednych i drugich) mogły być traktowane jako szczególnie „politycznie niebezpieczne”.

Jako przykład – moim zdaniem – niezłe egzemplifikujący to zjawisko można wskazać na kwestię wzbudzającą takie emocje, jak stosunek do Rosjan i ZSRR. W świetle badań OBOP z lat 1975–1983 udało się go porównać z opiniami na temat sympatii i antypatii do Amerykanów i USA (tablica 3).

³⁰ A. Sułek, *O rzetelności i nierzetelności badań sondażowych w Polsce. Próba analizy empirycznej*, w: A. Sułek, *W terenie, w archiwum i w laboratorium. Studia nad warsztatem socjologa*, Warszawa 1990, s. 39–90.

³¹ E. Śmiłowski, *Efekt sponsora w świetle metodologicznych analiz i eksperymentów*, „Kultura i Społeczeństwo” 1990, nr 4, s. 33–53.

Tablica 3

Stosunek do Rosjan i Amerykanów w świetle badań OBOP z lat 1975–1983
(wskazania w procentach)

	Lata				
	1975	1981	1982	luty 1983	wrzesień 1983
Sympatia do Rosjan	59	32	32	36	28
Sympatia do Amerykanów	37	43	37	29	21
Niechęć do Rosjan	7	23	16	14	20
Niechęć do Amerykanów	4	5	11	16	21

Źródło: ATNS OBOP, 4/84, *Stosunek do Rosjan w świetle badań ankietowych OBOPiSP*, Warszawa, 9 kwietnia 1984 r.

Wskazane przez respondentów wartości sympatii i niechęci do Rosjan mogą budzić w historykach i społecznie aktywnej w tych latach części społeczeństwa zastrzeżenia. Wzrastają one, kiedy zapoznajemy się z wynikami badań dotyczących stosunku do ZSRR (tablica 4).

Tablica 4

Stosunek ZSRR do Polski w świetle badań OBOP z lat 1978–1983
(wskazania w procentach)

	Lata				
	1978	1981	1982	luty 1983	wrzesień 1983
ZSRR jest wobec Polski państwem:					
przyjaznym	91	55	64	64	59
nieprzyjaznym	2	10	11	12	11
obojętnym	6	16	17	15	20

Źródło: ATNS OBOP, 4/84, *Stosunek do Rosjan w świetle badań ankietowych OBOPiSP*, Warszawa, 9 kwietnia 1984 r.

Wreszcie podejrzliwość ta wzmagają się jeszcze bardziej, gdy porównamy wskazania opinii na temat sympatii do Polski innych państw (tablica 5).

Tablica 5

**Sympatia dla Polski ze strony wybranych państw w świetle badań OBOP
z lat 1978–1983**

	Lata				
	1978	1981	1982	luty 1983	wrzesień 1983
Odsetek badanych oceniających państwo jako przyjazne wobec Polski					
Czechosłowacja	82	48	59	59	52
NRD	77	35	56	49	50
USA	48	59	35	23	19

Źródło: ATNS OBOP, 4/84, *Stosunek do Rosjan w świetle badań ankietowych OBOPiSP*, Warszawa, 9 kwietnia 1984 r.

Czy fakt, że w latach 1978–1983 badani uznawali w większości, iż ZSRR jest państwem przyjaznym wobec Polski to typowy „efekt sponsora”, czy również wskaźnik rzeczywistych nastrojów społecznych? Trudno na to odpowiedzieć jednoznacznie, ale bez wątplenia „drażliwość” polityczna odgrywała ważną rolę przy deklaracjach respondentów.

Ta sama refleksja nasuwa się przy lekturze opracowania badań o „zainteresowaniu bieżącymi sprawami” przeprowadzonych w listopadzie i grudniu 1968 r. Z 2933 osób z ogólnopolskiej próby reprezentatywnej na V Zjazd PZPR jako wydarzenie przykuwające uwagę wskazało 90% respondentów, podczas gdy na „wypadki marcowe” – 54%, a na „wydarzenia w Czechosłowacji” – 68%³².

Ciekawymi i płodnymi z naukowego punktu widzenia, niestety rzadko brany pod uwagę przez historyków w ich analizach, są badania dotyczące optymizmu (pesymizmu) społecznego. Jako jego wskaźnik przyjmowano najczęściej odpowiedź na pytanie o to, czy w ciągu najbliższych trzech lat materialne warunki życia ludzi w Polsce zmienią się na lepsze lub na gorsze³³. Są one dla historyków szczególnie ważne przede wszystkim dlatego, że stanowią dodatko-

³² ATNS OBOP, M. 0011, J. Kądzielski, *Zainteresowanie bieżącymi sprawami i V Zjazdem PZPR*.

³³ ATNS OBOP, M. 1016, *Czy kryzysy polityczne w Polsce w latach 1976, 1980 i 1988 były przewidywane?*; *ibidem*, 0075, *Problemy VI Zjazdu PZPR w świetle badań opinii publicznej (sprawozdanie z badań reprezentatywnych)*, Warszawa, październik 1971 r. 1000-osobowa próba Polaków powyżej 15 roku życia pytana 12 października 1971 r. o to, czy uważa, że w porównaniu do ubiegłego pięciolecia, w latach 1971–1975 warunki życia ludności zmienią się odpowiedział w sposób następujący: nastąpi wyraźna poprawa – 33%; nastąpi pewna poprawa – 54%; nie będzie zmian – 6%; nastąpi pewne pogorszenie – 0,5%; znaczne pogorszenie – 0%, brak zdania – 6,5%.

wy, wymierny wskaźnik, pozwalający na bardziej precyzyjne wnioskowanie o nastrojach społecznych i – pośrednio – o stosunku Polaków do rządzących. Dzięki nim można lepiej zrozumieć mechanikę kryzysów społeczno-politycznych w Polsce. Z badań tych wynika, że we wrześniu 1968 r. procent odpowiedzi: „będzie się ludziom powodziło znacznie lepiej” wynosił 8, a opinii „poprawi się trochę, ale niewiele” – 31. Od grudnia 1973 r. do grudnia 1975 r. poziom optymizmu społecznego, mierzony dziewięć razy kształtował się następująco: 57%, 60%, 59%, 61%, 62%, 55%, 43%, 48% i 62%. Od stycznia do kwietnia 1976 r. wskaźnik ten spadł z 64% (najwyższy w latach siedemdziesiątych) do 48%. Decyzje o podwyżce cen w czerwcu 1976 r. podjęto z tego punktu widzenia w najgorszym z możliwych momentów, tj. w okresie spadkowego trendu optymizmu społecznego. W rezultacie wskaźnik ów w czerwcu 1976 r. osiągnął wartość 32%. Ten przykład jest ciekawym przyczynkiem do dyskusji o możliwości przewidywania na podstawie takich analiz kryzysów politycznych w Polsce. Charakterystyczna dla 1976 r. gwałtowność zmian w nastrojach społecznych (pomiędzy styczniem a czerwcem poziom optymizmu zmniejszył się o połowę!) powtórzyła się również w pierwszej połowie 1980 r. Na początku 1977 r. omawiany wskaźnik wynosił 52%, w ciągu tego roku kształtował się na poziomie między 40% i 50%. W 1978 r. (do maja) wynosił około 50%, w czerwcu 1978 r. – 39%, od września do czerwca 1979 r. – około 40%. Spadek optymizmu nastąpił jesienią 1979 r. (36–37%). W 1980 r. osiągał on następujące wartości: 18–19 lutego – 44%, 24–25 marca – 41%, 28–29 kwietnia – 35%, 9–10 czerwca – 24%, 7–8 lipca – 21%, 1–2 września – 70%. Ta ostatnia wartość to reakcja na podpisanie umów sierpniowych. Była ona największą z odnotowanych przez OBOP w latach 1973–1992. Przeprowadzane w okresie od lutego do grudnia 1980 r. badania zaufania do władzy (pytanie brzmiało: „Jak Pan(i) ogólnie ocenia – czy zaufanie społeczeństwa do władz jest: bardzo duże, duże, niewielkie, bardzo małe lub żadne, trudno powiedzieć”) wskazywały, że załamanie pod tym względem nastąpiło około lipca 1980 r. O ile w okresie między lutym a czerwcem liczba wskazań „niewielkie” oraz „bardzo małe lub żadne” wynosiła łącznie od 51% (1–2 czerwca) do 58% (18–19 lutego), o tyle między lipcem a grudniem 61% (7–8 lipca) 70% – (1–2 września), – 83% (1–2 grudnia).

Podobny gwałtowny spadek zaufania społecznego do władzy nastąpił w 1988 r. Stąd tzw. kryzys polityczny (objawem jego były strajki majowe i wrześniowe) zaczął się co najmniej w połowie 1987 r., a zakończył wraz z „Okragłym Stołem” i wyborami czerwcowymi w 1989 r. Odpowiedzi pozytywnych na pytanie o poprawę warunków materialnych życia w ciągu najbliższych trzech lat udzieliło w czerwcu 1987 r. 24% badanych, we wrześniu – 22%, w październiku 14%, w listopadzie – 22%, w grudniu 26%; w 1988 r. odpowiednie wielkości wynosiły: w styczniu – 13%, w lutym – 17%, w marcu – 19%, w kwietniu 17%, w maju – 13%, w czerwcu – 16%, we wrześniu – 15%, w październiku – 29%. Gwał-

townemu wzrostowi pesymistów między grudniem 1987 r. a styczniem 1988 r. towarzyszył znaczny spadek zaufania do PZPR.

Wskazane jedynie tytułem przykładu badania ze względu na swój przedmiot można traktować jako szczególnie uwikłane politycznie. Każde z nich jednak na inny sposób potwierdza tezę, że poważne dyskutowanie o historii politycznej, czy raczej społecznej historii polityki w okresie PRL bez ich uwzględnienia zużytkowanie badań OBOP-u przy studiach z zakresu historii PRL jest fakt, że wiele z nich po raz pierwszy próbowało analizować pewne cechy świadomości społecznej Polaków, o których w sposób dużo mniej pewny mogliśmy orzekać na podstawie innego rodzaju źródeł. Ten przywilej „bycia pierwszym” jest zarezerwowany szczególnie dla badań prowadzonych w pierwszym okresie istnienia OBOP.

Kolejną przesłanką, która przemawia – moim zdaniem – za wręcz koniecznością użytkowania badań OBOP-u przy studiach z zakresu historii PRL jest fakt, że wiele z nich po raz pierwszy próbowało analizować pewne cechy świadomości społecznej Polaków, o których w sposób dużo mniej pewny mogliśmy orzekać na podstawie innego rodzaju źródeł. Ten przywilej „bycia pierwszym” jest zarezerwowany szczególnie dla badań prowadzonych w pierwszym okresie istnienia OBOP.

Trudno w tym miejscu wymieniać wszystkie z nich. Warto jednak wspomnieć o kilku jak się wydaje szczególnie ciekawych.

We wrześniu 1960 r. po raz pierwszy przeprowadzono sondaż na temat poglądów i praktyk religijnych w społeczeństwie polskim³⁴. Badania wykazały, że osoby wierzące stanowiły 83,8% ogółu ludności wsi i 75,6% ogółu ludności miast. Odsetek bardzo wierzących małał nieznacznie wraz ze wzrostem wielkości miejscowości zamieszkania: w miastach ponad 100 tys. głęboko wierzący stanowili 19,9%, wierzący – 53,8%, przywiązani do tradycji – 12,5%, obojętni – 10,5%, niewierzący 3,4%. Najsilniejszą religijność stwierdzono wśród kobiet wiejskich, najsłabszą – wśród mężczyzn zamieszkałych w mieście. Odsetki głęboko wierzących, wierzących i równolegle odsetki stale praktykujących były najwyższe wśród robotników niewykwalifikowanych, małały wśród robotników wykwalifikowanych i osiągały najniższe wartości wśród pracowników umysłowych. Stwierdzono jednocześnie, że wśród głęboko wierzących było najwięcej osób nietolerancyjnych religijnie (mierzone to deklaracjami stosunku do możliwości małżeństwa syna lub córki z osobą innego wyznania). Badanie to jest ważne przede wszystkim dlatego, że początkowało pewien nurt zainteresowań socjologów kwestią religijności polskiej. W jakiej mierze uzyskane wyniki były efektem rzeczywistych przekonań respondentów, co wpływało na ich deklaracje – trudno precyzyjnie odpowiedzieć. Ale nawet jeśli uznamy, że uzyskane wyniki zaniżają rzeczywiste poglądy i częstotliwość praktyk religijnych (efekt sponsora, obawy, że deklaracje religijności mogą spowodować jakieś szykany ze strony władz), to przecież trudno się nie zgodzić, iż przy takim założeniu mogą stanowić pewien istotny wskaźnik minimalnych wartości badanych cech.

³⁴ ATNS OBOP, 9.42, A. Pawełczyńska, *Poglądy i praktyki religijne w polskim społeczeństwie (wstępne wyniki sondażu)*, Warszawa 1961.

Czy zmienia on przekonanie o dominującej religijności społeczeństwa polskiego? Nie sędzę.

Warto również szerzej omówić, ze względu na jego temat i uzyskane wyniki, inne badanie. W 1964 r. OBOP przedstawił wyniki sondażu Leszka Kaczmarczyka, dotyczącego opinii o elicie kierowniczej³⁵. Badaniem została objęta grupa 720 osób z przemysłu, administracji i szkolnictwa (240 osób z każdego środowiska, tylko mężczyźni pracujący w Warszawie). W każdym z nich przeprowadzono 60 wywiadów ankietowych z osobami na stanowiskach „wyższych kierowniczych” (dyrektorzy i wicedyrektorzy zakładów przemysłowych, kierownicy wydziałów produkcyjnych, kierownicy budów, dyrektorzy i wicedyrektorzy departamentów w ministerstwach, w centralnych zarządach i zjednoczeniach, dyrektorzy szkół średnich, kierownicy szkół podstawowych), 60 na „niższych kierowniczych” (mistrzowie i brygadziści, naczelnicy wydziałów w ministerstwach, centralnych zarządach i Dzielnicowych Radach Narodowych, wicedyrektorzy szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, zastępcy kierowników szkół podstawowych) oraz 120 z pracownikami szeregowymi (robotnicy wykwalifikowani z przemysłu i budownictwa, urzędnicy, nauczyciele). Zadawano im pytania o sugestii pozytywnej („Czy na ogół ludzie zajmujący kierownicze stanowiska w tej dziedzinie, w której Pan pracuje, życzliwie odnoszą się do innych ludzi; czy mają szacunek dla rzetelnej, głębokiej wiedzy”) i negatywnej („Czy na ogół ludzie zajmujący kierownicze stanowiska w tej dziedzinie, w której Pan pracuje, uznają kumoterskie zasady postępowania”; „czy stosują bezwzględne metody w dążeniu do swoich celów (np. do awansu)”, „czy chcą zawsze »postawić na swoim«, nie licząc się ze zdaniem większości pracowników”). Okazało się, że 69% badanych dostrzegało w większości wypadków występowanie określonych zachowań, z tego z grup wyższych kierowniczych 76,1%, niższych kierowniczych – 75,6%, a wśród pracowników szeregowych – 63,0%. Kult wiedzy dostarczało odpowiednio 72,8%, 66,1%, 53,3%, kumoterstwo – 26,4%, 30,5%, 45,6%, bezwzględność 22,2%, 27,9%, 41,2%, apodyktyczność 30,6%, 38, 3%, 48,6%, a życzliwość – 76,1%, 75,6%, 69,5%. Stwierdzono wyraźną skłonność do przychylniejszej oceny ludzi na kierowniczych stanowiskach wtedy, gdy opinia dotyczyła grupy własnej. Pracownicy szeregowi najczęściej wyrażali opinię, że wśród kierowników występuje kumoterstwo (56,4%), bezwzględność (59%) i apodyktyczność (66,5); najrzadziej wybierali odpowiedzi, iż kierowników cechuje kult wiedzy (16%) i życzliwość (10,9%). Ci z nich, którzy pracowali w przemyśle wybierali pytania z sugestią negatywną częściej niż pracujący w administracji i szkolnictwie (od 50% wzwyż). W grupach środowiskowych pracowników szeregowych taki rozkład opinii występował niezależnie od

³⁵ ATNS OBOP, 9.021. L. Kaczmarczyk, *Niektóre uwarunkowania opinii o elicie kierowniczej*, Warszawa 1964.

wieku. O kumoterstwie, bezwzględności i apodyktyczności osób na stanowiskach kierowniczych najbardziej byli przekonani ci z respondentów, którzy legitymowali się wykształceniem podstawowym. Wraz ze wzrostem wykształcenia rosła skłonność do opinii przychylnych. Oceny maksymalnie nieprzychylnie koncentrowały się w grupie robotników i szeregowych urzędników o wykształceniu nie wyższym od średniego, w wieku poniżej 50 lat. Tam skoncentrowane było 66% opinii o kumoterstwie, 50,5% o bezwzględności i 56,4% o apodyktyczności. Jak widać, obraz postrzegania elity kierowniczej, a więc – przynajmniej w dużej części – władzy przez większość robotników w państwie, które w swej ideologii miało zapisane realizację ich interesów i brak antagonistycznych sprzeczności między grupami i klasami społecznymi wydaje się być krytyczny w skali masowej.

W świetle tych ustaleń robotnicy jawili się jako grupa nie tylko krytyczna wobec elity kierowniczej, ale również wewnątrznie podzielona. Wniosek taki postawiła A. Pawełczyńska już w 1962 r., podsumowując wyniki wcześniejszych różnych badań wykonanych w OBOP³⁶.

Wskazała, posiłkując się wynikami sondażu dokonanego przez W. Makarczyka z 1960 r. na temat poczucia wykorzystania umiejętności zawodowych u ludności nierolniczej, że osoby, które twierdziły, iż praca daje im możliwość całkowitego wykorzystania umiejętności wśród robotników wykwalifikowanych stanowiły 40,4%, niewykwalifikowanych – 18,6%, a wśród pracowników umysłowych – 41,6%. Osoby, które deklarowały, że lubią lub bardzo lubią wykonywaną pracę w tych grupach stanowiły odpowiednio: 75,9%, 46,7% i 81,3%; ci, którzy utrzymywali, że ich rodzaj pracy jest w porównaniu z innymi pewny lub bardzo pewny – to odpowiednio: 59,3%, 26,6% i 56,2% badanych. Wyniki sondażu pokazały wyraźne zróżnicowanie opinii głównie robotników wykwalifikowanych i pracowników umysłowych z jednej oraz robotników niewykwalifikowanych z drugiej strony.

Dodatkowe informacje o zróżnicowaniu opinii w tych grupach przyniosły sondaże dotyczące oceny własnych warunków bytowych (badania Makarczyka i OBOP na temat polityki mieszkaniowej z 1958 r.). Osoby, które twierdziły, że ich zawód w porównaniu z innymi daje duże lub bardzo duże dochody stanowiły wśród robotników niewykwalifikowanych 26,6%, wykwalifikowanych – 52,3%, a pracowników umysłowych – 52,1%; osoby, które wówczas deklarowały, iż mają dobre lub znośne warunki mieszkaniowe stanowiły odpowiednio 47,1%, 56,3% i 64,4% badanych. Jak widać, ocena zarobków wyraźnie przeciwstawiała – tak jak w badaniach referowanych wcześniej – robotników wykwalifikowanych i pracowników umysłowych – robotnikom niewykwalifikowanym. W dziedzinie warunków mieszkaniowych opinie tych dwóch pierwszych grup bardziej różniły się między sobą, ale nie zmieniało to ogólnej tendencji zasygnalizowanej wcześniej.

³⁶ ATNS OBOP, M. 0045, A. Pawełczyńska, *Miejsce robotników wykwalifikowanych w społeczności miejskiej* [1962].

Deklarowane przez przedstawicieli badanych warstw społecznych oceny moralne wskazywały, że robotnicy niewykwalifikowani stosowali najmniej ostre kryteria przy ocenie różnego rodzaju wykroczeń, a nawet przestępstw, w przeciwieństwie do najbardziej rygorystycznych pod tym względem pracowników umysłowych. Tam, gdzie wykroczenia nie powodowały widocznej wyraźnie szkody oceny moralne robotników wykwalifikowanych były bardziej liberalne (podobnie wśród niewykwalifikowanych); ze stosunkowo mniejszym potępieniem spotykały się wśród nich „lipne zwolnienia z pracy” oraz wykonywanie w godzinach pracy innych zajęć – dodatkowa praca zarobkowa, załatwianie spraw osobistych. W sytuacjach, które były jaskrawo szkodliwe dla zakładu pracy, a nikomu nie przynosiły korzyści (niszczenie narzędzi pracy przez niedbalstwo, marnotrawienie materiałów) oceny robotników wykwalifikowanych były bardziej rygorystyczne i zbliżały się do opinii pracowników umysłowych.

Badania A. Sicińskiego o postawach wobec pracy i własności z 1961 r. wskazały na jeszcze inną ciekawą prawidłowość: osoby, które uważały, że pracownik ma wpływ na to co dzieje się w zakładzie pracy stanowiły wśród badanych robotników niewykwalifikowanych – 20%, wykwalifikowanych – 31%, pracowników umysłowych bez wykształcenia wyższego (głównie urzędnicy) – 31%, z wyższym wykształceniem – 31%. Osoby, które uważały, że pracownik powinien odpowiadać za cały zakład w tych grupach to odpowiednio: 22%, 37%, 42% i 51%, a ci, którzy twierdzili, iż krytyka ujemnych zjawisk jest potrzebna – 37%, 46%, 42% i 49%. I w tym wypadku odrębność robotników niewykwalifikowanych rysowała się w sposób wyraźny. Byli oni ponadto dużo bardziej pobłażliwi w ocenach na temat przynoszenia fikcyjnych zwolnień z pracy, brakoróbstwa, niszczenia narzędzi i urządzeń oraz kradzieży bez szkody dla zakładu pracy. Wskazane grupy różnił również sposób spędzania wolnego czasu (badania mieszkańców miast z 1961 r.). Wskaźnik osób korzystających z wybranych typów rozrywek co najmniej raz na kilka tygodni wynosił w wypadku oglądania filmów w kinie: 53,1% (robotnicy niewykwalifikowani), 67,9% (robotnicy wykwalifikowani), 73,5% (pracownicy umysłowi bez wyższego wykształcenia) i 78,2% (pracownicy umysłowi z wyższym wykształceniem). W wypadku oglądania przedstawień teatralnych wskazania wynosiły odpowiednio: 6,2%, 12,1%, 20,6%, 30,0%, oglądania występów estradowych i operetek – 7,0%, 16,3%, 20,3% i 25,5%, zawodów sportowych – 28,6%, 39,6%, 30,2%, 33,8%, uprawiania turystyki podmiejskiej – 25,5%, 32,2%, 35,6%, 43,6%. Wskaźnik osób korzystających przynajmniej jeden raz w tygodniu z takich rozrywek, jak: czytanie książek wynosił 22,4%, 30,0%, 46,8%, 59,8%, oglądanie telewizji – 14,5%, 20,6%, 17,1% i 34,5%. Robotnicy wykwalifikowani dużo częściej korzystali więc z kultury masowej niż niewykwalifikowani. Badania wskazywały również, że robotnicy wykwalifikowani byli zainteresowani znacznie słabiej niż pracownicy umysłowi problemami ogólnopolitycznymi, gospodarczymi, rozwojem przemy-

słu i handlu zagranicznego. Pod tym względem zbliżali się bardziej do niewykwalifikowanych. Charakterystyczne dla nich były zainteresowania bardziej konkretne i dotyczące węższych zbiorowości (społeczności lokalne, zakłady pracy, formy zarządzania przedsiębiorstwem, problemy samorządu itp.). Pawełczyńska wysuwała więc wniosek, że następowało wyraźne rozwarstwienie wewnątrz klasy robotniczej na robotników kwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Ci pierwsi ze względu na wiele cech zbliżali się do pracowników umysłowych. W tej sytuacji „tylko w niektórych dziedzinach można mówić o jednorodności postaw i opinii w klasie robotniczej”. Wyniki tych badań trudno uznać za rewelację z punktu widzenia naszej dzisiejszej wiedzy o społeczeństwie polskim okresu gomułkowskiego. Warto jednak pamiętać, że w ówczesnej rzeczywistości taka konstatacja mogła być traktowana jako niezgodna z ideologiczną wizją jednolitej klasy robotniczej jako najbardziej klasowo świadomej części społeczeństwa. Kwestia ta wymaga dalszych analiz, ale niewykluczone, że taka konkluzja badań mogła zwiększać niechęć do OBOP jako instytucji.

Ten proces wewnętrznego zróżnicowania robotników w dużej części zazębiał się z zaznaczającym się antagonizmem między robotnikami miejskimi a tzw. chłopami-robotnikami. Jego duże napięcie stwierdzili Danuta Markowska i Zbigniew Sufin w trakcie badań moralności pracy i zjawisk z nią związanych w Zakładzie Budowy Urządzeń Przemysłowych im. Ludwika Waryńskiego w Warszawie w 1960 r.³⁷ Absencja w tym zakładzie, niezwykle wysoka przed 1959 r., zmniejszyła się w wyniku zaostrzenia wówczas kar, łącznie ze zwolnieniami. Częstą jej przyczyną było dodatkowe źródło dochodu pracowników (chłopi-robotnicy). Ciekawe jest jednak, że z reguły łagodniej oceniane było tam opuszczanie pracy przez robotników miejskich, zwłaszcza jak to robili dla dodatkowego zarobku. To w związku z absencją ujawniał się niechętny stosunek robotników miejskich do wiejskich. „Robotników pochodzących ze wsi i mających na wsi zaplecze – pisali autorzy badań – nazywa się powszechnie w fabryce »okrągłakami« (zwykle dobrze wyglądają)”. W przeprowadzonych wywiadach pojawiały się opinie: „Już samym ubiorem różnią się do reszty. Ładnie poubierani, starcza im na wszystko, na wódkę. U robotników miejskich tego nie widać. [...] Robotnik miejski, gdy czas został obniżony, oburza się, jest agresywny, a wiejski nie oponuje, zawsze jest cichy. [...] ci co ze wsi, to nie są nawet zainteresowani w podnoszeniu kwalifikacji. To tylko dla nas konkurencja – taki o nic się nie dopomina i niczego nie chce, jemu 1500 zł wystarczy, bo mu na wsi dadzą jeść, a ja jak nie mam 2000 zł, to krzyczę”.

Przywołane badania wskazują na jeszcze inną, trudną do przecenienia dla historyków wartość spuścizny naukowej OBOP: możliwość zapoznania się z ana-

³⁷ ATNS OBOP, 9.36, D. Markowska, Z. Sufin, *Moralność pracy i zjawiska z nią związane w zakładzie przemysłowym (sprawozdanie z badań monograficznych w Zakładzie Budowy Urządzeń Przemysłowych im. Ludwika Waryńskiego w Warszawie)*.

lizami wybranych fragmentów rzeczywistości na podstawie nowej, szczególnie wartościowej kategorii źródeł. Ich waga polega przede wszystkim na próbie poszukiwania wzajemnych relacji między opiniami respondentów a ich cechami społeczno-demograficznymi. Tak zwana analiza czynnikowa z reguły stosowana (choć nie zawsze, zwłaszcza w początkowym okresie funkcjonowania ośrodka, poprawnie metodologicznie) w badaniach sondażowych umożliwia nie tylko odpowiedź na pytanie, co uczestnik ankiety powiedział, ale również uprawnione naukowo orzekanie, od czego zależała taka a nie inna odpowiedź (wiek, płeć, pochodzenie i pozycja społeczna itp.). Historycy rzadko dysponują materiałem źródłowym, który mógłby równie precyzyjnie odpowiadać na tak postawione pytania.

Kolejny ważny walor badań OBOP polega na ich cykliczności, możliwości uchwycenia zmienności opinii w dłuższych okresach. Dzięki nim możliwe okazało się np. skonstruowanie skali prestiżu różnych zawodów w Polsce (tablica 6).

Tablica 6

Prestiz zawodów w Polsce w latach 1958–1975

Zawód	Miejsce w skali prestiżu w 1958*	Miejsce w skali prestiżu w 1975**
Profesor uniwersytetu	1	1
Doktor (lekarz medycyny)	2	3
Nauczyciel	3	6
Inżynier mechanik	4	7
Pilot	5	5
Prawnik	6	4
Agronom	7	9
Minister rządu	8	2
Dziennikarz	9	8
Wykwalifikowany hutnik	10	14
Ksiądz	12	10
Pielęgniarka	13	13
Brygadzysta	14	16
Księgowy	15	12
Krawiec z własnym zakładem	16	17
Kowal z własnym warsztatem	17	19
Kierownik biura	18	11
Rolnik	19	19

Oficer wojska	20	13
Sklepikarz	21	20
Konduktor kolejowy	22	26
Milicjant	23	22
Urzędnik biurowy	24	24
Maszynistka	25	23
Sprzedawca	26	25
Niewykwalifikowany robotnik budowlany	27	27
Sprzątaczką	28	29
Niewykwalifikowany robotnik rolny w PGR	29	28

* Badania warszawskie.

** Badania warszawskie.

Źródło: ATNS OBOP, 0.227, M. Pohoski, K.M. Słomczyński, W. Wesołowski, *Prestiż zawodów w Polsce 1958–1975*.

Autorzy badań zwracali uwagę na to, że według kategorii zawodowych prestiż zawodów układał się w następującej kolejności: przedstawiciele wolnych zawodów, pracownicy techniczni, brygadziści, robotnicy wykwalifikowani, rolnicy indywidualni, pracownicy biurowi, przedstawiciele zawodów pośrednich, rzemieślnicy, robotnicy niewykwalifikowani. Jako najważniejsze kryteria prestiżu respondenci wymieniali wyższe wykształcenie, wysokie kwalifikacje zawodowe, ciężką pracę, a potem dopiero wysokie zarobki. W porównaniu z badaniami z 1932 r. nastąpił wzrost pozycji niektórych zawodów należących do kategorii robotników wykwalifikowanych. Niektóre z nich zajęły wyższą pozycję niż profesje należące do kategorii „białych kołnierzyków” – fenomen w zasadzie nie spotykany przed wojną. Wówczas bowiem robotnicy przemysłowi, obok robotników rolnych i służby domowej, znajdowali się na samym końcu skali prestiżu. W badaniach warszawskich między 1958 a 1975 r. wzrosła ranga prestiżu takich zawodów jak oficer zawodowy o 7 pozycji, kierownik wydziału w biurze o 7 pozycji, minister o 6 pozycji, księgowy o 3 pozycje; obniżyła się ranga zawodu tokarza o 8 pozycji, hutnika o 4 pozycje, inżyniera w przemyśle o 3 pozycje, konduktora kolejowego o 3 pozycje, nauczyciela o 3 pozycje, pielęgniarki o 3 pozycje. Awansowały zawody, które reprezentowały władzę, wpływy i kierownicze funkcje w hierarchii biurokratycznej, obniżyła się ranga robotników wykwalifikowanych oraz innych zawodów, których wykonywanie nie wiązało się ze sprawowaniem funkcji kierowniczych. Tendencja ta była bardziej charakterystyczna dla mieszkańców Warszawy niż innych regionów kraju, ale jednocześnie rozbieżność w opiniach między stolicą i rejonami wiejskimi stawała się coraz mniej-

sza. Wzrastała zgodność między prestiżem a przypisywanymi poszczególnym zawodom korzyściom materialnym.

Powtarzalny charakter miały również ciekawe badania dotyczące tradycji historycznej. Jest charakterystyczne, że w trzech sondażach dotyczących pamięci II wojny światowej, zrealizowanych dla Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego w 1965, 1969 i 1973 r. za najbardziej cenione ugrupowania wojskowe uznawano niezmiennie Gwardię i Armię Ludową (odpowiednio: 36%, 30% i 19% wskazań), ale druga co do liczby wyborów była Armia Krajowa (32%, 30% i 17%). Warto przypomnieć ponadto, że wśród postaci najwybitniejszych Polaków zasłużonych w okresie II wojny światowej respondenci w latach 1965 i 1973 najczęściej wymieniali Karola Świerczewskiego (36% i 39%), a dopiero na drugim miejscu Władysława Sikorskiego (29% i 32%)³⁸.

Wbrew pokutującym wśród niektórych historyków przekonaniom o dominującym w społeczeństwie polskim odrzuceniu i oporze wobec peerelowskiego systemu instytucjonalnego sondaże OBOP z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych świadczą o stosunkowo znacznej adaptacji do niego. Warto przy tej okazji wskazać choćby na przeprowadzone w 1979 i 1984 r. badania, w trakcie których pytano o opinię, jak – zdaniem respondenta – historycy ocenią w przyszłości okres trzydziestopięcioletnia (1979 r.) i czterdziestolecia (1984 r.) naszej historii. O zdecydowanie dodatnim charakterze tych opinii było przekonanych 27% badanych w 1979 r. i 7% w 1984 r., a o „raczej dodatnim, ale z podkreśleniem pewnych ujemnych stron” – 58% i 50%³⁹.

Przy okazji prezentacji wyników niektórych badań cyklicznych warto wskazać jednak przede wszystkim na prowadzone w sposób systematyczny od 1975 r. sondaże stosunku Polaków do innych nacji (już wcześniej cytowałem ich wyniki w odniesieniu do Rosjan i Amerykanów). Obejmowały one w tych latach 26 narodów i państw. Odnotowywano deklaracje sympatii, antypatii i obojętności. Odsyłając zainteresowanych do opracowań OBOP-u w tym miejscu tytułem egzemplifikacji pragnę przytoczyć tylko ustalenia dotyczące sympatii Polaków do różnych narodów (tablica 7).

³⁸ ATNS OBOP, H. Zaleska, *Zmiany opinii dotyczących tradycji II wojny światowej (od roku 1965 do dziś)*, sierpień 1973.

³⁹ ATNS OBOP, 15/329, *40-lecie PRL w opinii społecznej*.

Tablica 7

Sympatia Polaków do różnych narodów w latach 1975–1987

Narody	Odsetek badanych deklarujących sympatię dla danego narodu w poszczególnych latach									
	maj 1975	kwiecień 1977	luty 1981	kwiecień 1982	luty 1983	maj 1984	maj 1985	maj 1986	październik 1986	maj 1987
Polacy	95	–	91	91	92	91	91	91	88	88
Rosjanie	59	52	32	32	36	37	45	31	39	33
Węgrzy	54	64	56	58	58	53	66	52	46	45
Francuzi	54	60	54	56	51	45	47	42	42	41
Czesi	42	46	36	36	38	43	51	42	40	36
Słowacy	41	–	43	42	42	42	52	43	39	38
Amerykanie	37	44	43	37	29	26	27	25	26	32
Włosi	34	–	37	42	40	37	46	45	37	39
Wietnamczycy	33	–	25	23	26	22	31	23	23	17
Bułgarzy	30	–	32	34	31	32	44	32	30	25
Anglicy	28	29	31	29	28	27	32	28	26	27
Rumuni	26	–	27	25	26	24	33	24	24	18
Hiszpanie	24	–	24	25	28	26	31	30	27	23
Szwedzi	24	–	24	28	26	23	31	31	28	21
Murzyni	18	–	20	17	17	15	21	15	14	12
Portugalczycy	15	–	12	11	11	–	–	15	–	–
Japończycy	14	–	23	30	33	27	41	33	34	31
Chilijczycy	14	–	12	11	12	11	–	12	–	–
Cyganie	12	–	12	11	9	10	9	8	7	8
Arabowie	12	11	6	7	8	7	10	9	10	7
Niemcy z NRD			13	23	19	22	28	21	21	17
Niemcy z RFN			9	15	9	12	10	12	13	13
Niemcy	8	7								
Turcy	6	–	7	8	8	–	–	8	–	–
Chińczycy	4	6	6	8	9	9	21	16	20	16
Urugwajczycy	4	–	5	5	6	–	–	7	–	–
Żydzi	4	5	7	6	8	9	13	9	10	11

– Oznacza, że dany naród nie był wymieniony na liście w tym badaniu.

Źródło: ATNS OBOP, A. Jasińska-Kania, *Sterotypy narodowe w społeczeństwie polskim a opinie Polaków o różnych narodach i państwach. Konceptualizacja badań*, cz. II.

Zarówno badania prestiżu, jak i stosunku do innych narodów – tak jak wiele innych, – stwarzają wiele możliwości interpretacyjnych, i to – co naturalne – również takich, które w o ogóle lub rzadko przychodziły do głowy tym, którzy je komentowali tuż po ich wykonaniu. Ta „otwartość interpretacyjna” sprawia, że niektórzy historycy z tego powodu traktują je nieufnie. Dobrze, jeśli ta nieufność jest połączona z pozytywnym nastawieniem do przedmiotu badań. Gorzej, jeśli ma służyć dyskredytowaniu celowości i użyteczności ustaleń socjologów w ogóle.

Z pewnością jednak ważnym postulatem metodologicznym, dotyczącym wykorzystania ustaleń OBOP w warsztacie historyka jest konieczność szczególnego zwrócenia uwagi na szeroki kontekst społeczny, który ma wpływ na końcowe wyniki. Przedstawiony postulat można ocenić jako banalny i stwierdzić, że nie stanowi on niczego nowego w stosunku do wielokrotnie już opisywanych i ustalonych reguł metodologicznych badań historycznych. Wydaje się jednak, że opinia publiczna stanowi ten specyficzny i delikatny przedmiot opisu i analiz, który częstokroć podlega fluktuacjom wyznaczonym nie tylko przez długookresowe procesy, kształtujące bieg historii, ale również przez wydarzenia drobne, incydentalne, zwykle nie przykuwające uwagi „poważnych” historyków – profesjonalistów. Dla udowodnienia tej tezy warto posłużyć się już omówionymi badaniami stosunku Polaków do różnych państw, a konkretnie do RFN (tablica 8).

Tablica 8

Oceny stosunku RFN do Polski w badaniach OBOP z lat 1978–1987
(w procentach)

Oceniło RFN jako państwo wobec Polski:	1978	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987
przyjazne	18	10	27	10	10	8	13	12
nieprzyjazne	47	52	30	55	48	60	44	43

Źródło: ATNS OBOP, *Komunikat z badań nr 10/475. Opinie o stosunkach polsko-niemieckich i problemie zjednoczenia Niemiec*, kwiecień 1988.

Przedstawione dane skłaniają do analizy przy użyciu „wiedzy pozaźródłowej”. Czy nagły wzrost sympatii w 1982 r. to nie jest przypadkiem efektem uruchomionej masowo akcji pomocy materialnej dla Polaków w okresie stanu wojennego (paczki)? W przedstawionych danych wyraźnie zastanawia szczególnie wysoki wskaźnik opinii nieprzyjaznych z 1985 r. W tym wypadku nie wystarczy wskazać na celowo podsycany przez władze antygermanizm jako element nacjonalistycznej legitymizacji władzy. Wyjaśnienie tego fenomenu wymaga bardziej subtelnych i rozległych studiów, w których istotną rolę odgrywać powinno

skrupulatne śledzenie nawet krótkotrwałych tendencji w propagandzie peerelowskiej. W tym konkretnym wypadku możliwość interpretacyjną podpowiadają sami autorzy opracowania wyników tych badań: wykonano je bowiem wkrótce po wizycie prezydenta USA Ronalda Regana w RFN w maju 1985 r. W jej trakcie złożył on kwiaty na cmentarzu wojskowym w Bitburgu, gdzie byli pochowani m.in. żołnierze SS. W tym samym czasie w RFN dużo i głośno mówiło się o rzeckomej milionowej mniejszości niemieckiej w Polsce. Oba te wątki podchwyciła propaganda peerelowska, co – w połączeniu z antyniemieckimi resentymentami – prawdopodobnie przyczyniło się do wyniku uzyskanego w badaniu. Nie zawsze jednak możemy i powinniśmy liczyć na sugestie wysuwane przez autorów takiego opracowania.

O tym, że wpływ propagandy mógł przynajmniej krótkotrwale mocno kształtować na opinię publiczną zdaje się świadczyć również wynik sondażu przeprowadzonego w dniach 27 marca – 2 kwietnia 1971 r., a dotyczącego reakcji na audycje telewizyjne z udziałem „asa wywiadu” PRL kpt. Andrzeja Czechowicza, w których ujawniał on kulisy działania Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Okazało się, że 34,1% respondentów odpowiedziało zdecydowanie pozytywnie na pytanie: „Czy to co mówi kpt. Czechowicz uważa Pan(i) za przekonujące?”, 34,1% badanych udzieliło odpowiedzi umiarkowanie pozytywnej („częściowo”), 23,6% osób wypowiedziało się krytycznie („w małym stopniu i raczej nie”), a 8,2% nie posiadało własnego zdania na ten temat. Jakby tego było mało opinię, że „kpt. Czechowicz to wzór prawdziwego patrioty” wypowiedziało 51% rolników, 53,3% robotników niewykwalifikowanych, 48,2% robotników wykwalifikowanych, 38,1% pracowników umysłowych ze średnim wykształceniem i 32,4% pracowników umysłowych z wykształceniem wyższym niż średnie. Największy krytycyzm wobec Czechowicza wykazywały osoby z wykształceniem wyższym, ale to i tak nie zmienia faktu o relatywnie dużej jego popularności społeczeństwie polskim⁴⁰.

* * *

Na koniec podjętych rozważań chciałbym się pokusić o kilka najważniejszych wniosków, które – mam nadzieję – z nich wynikają.

1. Wszystkie przywołane w tym szkicu wyniki ankiet przeprowadzonych przez OBOP, tak jak i te nie cytowane, z którymi udało mi się zapoznać⁴¹, znacznie wzbogacają bazę źródłową historyków zajmujących się dziejami Polski, a szczególnie społeczeństwa polskiego od 1957 r. Trudno sobie wyobrazić, aby

⁴⁰ ATNS OBOP, 0022, *Opinie o telewizyjnych wystąpieniach kpt. Andrzeja Czechowicza*.

⁴¹ Za ich udostępnienie i wszystkie wyjaśnienia pragnę serdecznie podziękować pani Bożenie Głównyńskiej prowadzącej Archiwum TNS OBOP w Warszawie.

można było wnioskować o świadomości społecznej bez powoływania się na opracowania OBOP. Czasami stwarzają one szanse nowych badań, w zasadzie niemożliwych do realizacji przy wykorzystaniu innych typów dokumentacji.

2. Wartość badań OBOP wynika również z faktu, że dotyczyły one najczęściej bardzo trudnych do naukowego opisu na podstawie innych kategorii źródeł zjawisk ze sfery świadomości społecznej. Ponadto ze względu na swoją metodologię pozwalają one orzekać również o natężeniu i społeczno-demograficznych uwarunkowaniach pojawiania się analizowanych fenomenów.

3. Z punktu widzenia wiedzy o społeczeństwie polskim w okresie PRL szczególne znaczenie mają dwa typy analiz:

a) te, które po raz pierwszy w ogóle lub od dłuższego czasu próbowały naukowo opisać zjawiska ważne dla funkcjonowania społeczeństwa (m.in. sondaż na temat poglądów i praktyk religijnych Polaków z września 1960 r., opinie o elicie kierowniczej z 1964 r.);

b) te, które miały charakter powtarzalny i dzięki temu umożliwiają refleksję nad zmiennością opinii publicznej w dłuższych okresach (m.in. sondaże na temat optymizmu społecznego, stosunku do państw i narodów, prestiżu społecznego, tradycji historycznej).

4. W związku z funkcjonowaniem OBOP i społeczeństwa polskiego w perrelowskim porządku instytucjonalnym przy użytkowaniu tych badań najważniejszym postulatem metodologicznym wydaje się konieczność oceny możliwych ideologiczno-politycznych uwikłań tematu i ich potencjalnego wpływu na uzyskane wyniki. Powinna ona być dokonana na podstawie znajomości realiów epoki, zwłaszcza na podstawie innych kategorii źródeł i istniejących opracowań naukowych.

5. Ponadto przy użytkowaniu tego typu źródeł historyk jest zobowiązany do szczególnego zwrócenia uwagi na szeroki kontekst społeczny, który ma wpływ na końcowe wyniki badań. Wynika to z faktu, że opinia publiczna ze względu na swoją specyfikę wyjątkowo często podlega fluktuacjom wyznaczonym również przez wydarzenia drobne, incydentalne (aktualna linia propagandy państwowej i partyjnej, w tym programy telewizyjne, szczegółowe informacje o konkretnych wydarzeniach z polityki międzynarodowej i wewnętrznej itp.).

Wreszcie w „ostatnim słowie” chciałbym zgłosić postulat natury bardziej ogólnej. Być może problem badań opinii publicznej w okresie PRL byłby niezłym pretekstem do szerszego dialogu historyków i socjologów na temat społeczeństwa polskiego w tym okresie. Dialog, który ze swej definicji służyłby porozumieniu, a nie wygłaszaniu jedynie nieomylnych opinii z okopów własnych metodologii i badań, mógłby w perspektywie przyczynić się do stworzenia wspólnej historii społecznej Polski w drugiej połowie XX wieku.